

Michał Wojciechowski, *Synopsa czterech Ewangelii w nowym przekładzie polskim*, Warszawa 2022, ss. 493.

W 2022 r., w Warszawie nakładem Wydawnictwa „Vocatio” ukazała się publikacja prof. dr. hab. Michała Wojciechowskiego: *Synopsa czterech Ewangelii w nowym przekładzie polskim*. Jej trzon stanowią dwie części: *Wstęp* (ss. IX–XXXIV) oraz *Synopsa* (ss. 1–465). Wypada jednak wspomnieć, że na końcu książki autor umieścił jeszcze: *Wykaz tablic synopsy* (ss. 466–478), *Indeks miejsc biblijnych* (ss. 479–484), *Indeks tematyczny* (ss. 485–491) oraz *Skróty* (ss. 492–493).

Wstęp publikacji (ss. IX–XXXIV) składa się z dwóch podczęści, które zatytułowano: *Ewangelie w formie synopsy* (pierwsza podczęść, ss. IX–XIV) i *Powstanie Ewangelii* (druga podczęść, ss. XV–XXXIV).

W pierwszej z nich (*Ewangelie w formie synopsy*, ss. IX–XIV) prof. Michał Wojciechowski wyjaśnił m.in., że wyrażenia: „synoptycy”, „ewangelie synoptyczne” oraz „kwestia synoptyczna” (grec. συνοπῶν – *synorao* = pol. „objąć jednym spojrzeniem”; grec. συνοπτικός *synoptikos* = pol. „ogarniający jednym spojrzeniem”) wiążą się jedynie z trzema pierwszymi ewangeliami: *Ewangelią według św. Marka*, *Ewangelią według św. Mateusza* i *Ewangelią według św. Łukasza* – oraz z ich autorami. Oczywiście podkreślił przy tym, że ewangelie synoptyczne są równocześnie podobne do siebie i różnią się między sobą. Są podobne, ponieważ w podobny sposób opowiadają o życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa. Z kolei różnią się między sobą, bo każdy z ewangelistów był oryginalnym pisarzem, posiadającym własny, niepowtarzalny styl i swoje „źródła”, do których nie mieli dostępu pozostali ewangelisti. Rzecz jasna na dowód tego przytoczył konkretne zapisy. I tak, uwydatnił, że w ewangeliach synoptycznych występują fragmenty wspólne dla Marka, Mateusza i Łukasza (w takich przypadkach ewangelia Marka zawsze była „źródłem” dla Mateusza i Łukasza), np.: perykopa o bogatym młodzieńcu (Mt 19, 16–30; Mk 10, 17–31; Łk 18, 18–30) oraz przypowieści: o siewcy (Mt 13, 3–9; Mk 4, 3–9; Łk 8, 5–8) i o ziarnku gorczycy (Mt 13, 31–32; Mk 4, 30–32; Łk 13, 18–19). Zachodzą w nich również passusy, które odnotowali jedynie Mateusz i Łukasz (nie znał ich Marek), a należą do nich np.: zapis zawierający złotą regułę (Mt 7, 12; Łk 6, 31) oraz parabole: o zaczynie (Mt 13, 33; Łk 13, 20–21) i o uczcie (Mt 22, 1–14; Łk 14, 15–24). Odnotowane zostały w nich także fragmenty, które występują tylko w ewangeliach Marka i Łukasza, a brakuje ich u Mateusza (jest ich bardzo mało), np. fragment o nieroztropnej gorliwości (Mk 9, 38–41; Łk 9, 49–50); oraz że istnieją passusy występujące

tylko w ewangeliach Marka i Mateusza, których nie ma w dziele Łukasza (jest ich bardzo mało), m.in. zapis o uwolnieniu opętanej Syrofenicjanki (Mt 15, 21–28; Mk 7, 24–30). Oczywiście autor nie mógł nie wspomnieć, że każdy z synoptyków ma swój własny materiał, który zachodzi wyłącznie u niego (*Sondergut*). Odnosił zatem, że materiałem własnym Marka jest np. przypowieść o zasiewie (Mk 4, 26–29), Mateusza – przypowieść o skarbie i perle (Mt 13, 44–46) czy o nielitościwym dłużniku (Mt 18, 23–35), Łukasza zaś – parabola o głupim bogaczu (Łk 12, 16–21), o bogaczu i Łazarzu (Łk 16, 19–31) czy o ojcu miłosiernym (Łk 15, 11–32). Nadto wspomniał, że już w starożytności chrześcijańskiej tworzone synopsy, które uwzględniały nie tylko trzy pierwsze ewangelie (= ewangelie synoptyczne), ale i czwartą – ewangelię Jana. Mocno podkreślił przy tym, że i jego praca – recenzowana publikacja – również uwzględnia to dzieło.

Jak już zasygnalizowano, druga podczęść *Wstępu* (ss. IX–XXXIV) nosi tytuł *Powstanie Ewangelii* (ss. XV–XXXIV). A w passusie tym prof. Michał Wojciechowski przypomniał m.in., że termin „Ewangelia” (grec. εὐαγγέλιον – *euangelion*; hebr. – בְּשָׂרָה *besra*^h) oznacza „Dobrą Nowinę”. Wyakcentował przy tym, że jak istnieje jeden Jezus, tak istnieje jedna Ewangelia (= Dobra Nowina), oczywiście zredagowana przez czterech ewangelistów. Następnie uwydatnił, że powstawanie spisanej Ewangelii nie było jednorazowym aktem, lecz dynamicznym procesem rozłożonym na kilkadziesiąt lat. Podkreślił bowiem, że zapisy Ewangelii zanim powstały, przeszły długą drogę: od tradycji ustnej, sięgającej czasów Jezusa (28–30 r.), przez wstępne spisanie, które w przypadku pojedynczych zapisów miało już miejsce w latach czterdziestych, aż po ostateczną redakcję, która miała miejsce między 67 a 100 r. Dalej przytoczył również najbardziej kluczowe informacje dotyczące każdej z czterech ewangelii. I tak, przypomniał, że *Ewangelia według św. Marka* powstała w Rzymie ok. 67–70 r. i że była adresowana do poganochrześcijan; że *Ewangelia według św. Mateusza* przybrała dzisiejszą postać w Syro-Palestynie ok. 70–80 r. i że była przeznaczona dla judeochrześcijan; że *Ewangelia według św. Łukasza* została zredagowana w Grecji bądź Achai ok. 80–90 r. i podobnie jak *opus vitae* Marka została napisana dla poganochrześcijan; i wreszcie, że *Ewangelia według św. Jana* powstała w Azji Mniejszej ok. 100 r. i że jej adresatami byli chrześcijanie.

Synopsa (ss. 1–465) to tytuł drugiej części recenzowanej książki. We fragmencie tym autor zaprezentował wszystkie perykopy ewangeliczne. Oczywiście, by „nie rozsądzić” ram niniejszej recenzji, passusy te nie zostaną w niej ani wymienione, ani szczegółowo omówione.

Przedstawione zostaną zatem jedynie cztery wybrane fragmenty i na ich przykładzie zostanie ukazana ogromna wartość recenzowanej publikacji.

Te perykopy zaś to: zapis o perłach i wieprzach (Mt 7, 6), tekst zawierający złotą regułę (Mt 7, 12; Łk 6, 31), wyjątek kanoniczny o soli (Mt 5, 13; Mk 9, 49–50; Łk 14, 34–35) oraz fragment o podróży do Galilei (Mt 4, 12; Mk 1, 14a; Łk 4, 14a; J 4, 1–3):

– **zapis o perłach i wieprzach (Mt 7, 6)**

Mt 7, 6	Mk	Łk	J
⁶ Nie dajcie świętego psom, ani nie rzućcie waszych pereł przed świnie, iżby was nie zdeptały nogami, a [psy] rzuciwszy się was nie rozszarpały.			

– **tekst zawierający złotą regułę (Mt 7, 12; Łk 6, 31)**

Mt 7, 12	Mk	Łk 6, 31	J
¹² Wszystko więc, co chcielibyście, żeby wam ludzie czynili, tak i wy im czyńcie. Takie bowiem jest Prawo i Prorocy.		³¹ A jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, czyńcie im podobnie.	

– **wyjątek kanoniczny o soli (Mt 5, 13; Mk 9, 49–50; Łk 6, 31)**

Mt 5, 13	Mk 9, 49–50	Łk 14, 34–35	J
¹³ Wy jesteście solą ziemi. Gdyby zaś sól smak straciła, czym będzie posolona? Do niczego się nie nadaje, tylko do wyrzucenia na zewnątrz dla zdeptania przez ludzi.	⁴⁹ Każdy bowiem ogniem będzie posolony. ⁵⁰ Dobra jest sól; jeśli zaś sól stanie się niesłona, czym ją przyprawicie?	³⁴ Dobra jest sól. Gdyby zaś sól smak straciła, czym zostanie przyprawiona? ³⁵ Nie jest odpowiednia ani do ziemi, ani na nawóz; na zewnątrz ją wyrzucają.	
	Miejcie w sobie sól i zachowujcie pokój między sobą.	Mający uszy do słuchania, niech słucha.	

– fragment o podróży Jezusa do Galilei (Mt 4, 12; Mk 1, 14a; Łk 4, 14a; J 4, 1–3)

Mt 4, 12	Mk 1, 14a	Łk 4, 14a	J 4, 1–3
¹² Usłyszawszy zaś, że Jan został wydany, udał się do Galilei.	¹⁴ Po wydaniu Jana, przyszedł Jezus do Galilei.	¹⁴ I wrócił Jezus w mocy Ducha do Galilei.	¹ Gdy więc Jezus się dowiedział, że faryzeusze usłyszeli, iż Jezus więcej uczniów zyskuje i zanurza niż Jan – ² choć właściwie Jezus sam nie zanurzał, ale jego uczniowie – ³ opuścił Judeę i znowu odszedł do Galilei.

Z powyższego zestawienia wynika, że autor przytaczał zapisy kanoniczne nie w brzmieniu znanym z Biblii Tysiąclecia, lecz we własnym tłumaczeniu, co zresztą wyakcentował już w tytule publikacji. Wynika niego także, że wszystkie zapisy *Synopsy* zaprezentował w kolejności: Mt – Mk – Łk – J; że wytłuszczonym drukiem w „nagłówku” zaznaczał skrót jedynie tej ewangelii, w której występowała prezentowana perykopa, i wreszcie, że w kolumnach, tam, gdzie nie było paralel przedstawianej perykopy, zostawiał wolne miejsce. W efekcie stworzył bardzo czytelne zestawienie wszystkich perykop ewangelicznych.

Konkludując, należy stwierdzić, iż recenzowana książka: *Synopsa czterech Ewangelii w nowym przekładzie polskim*, to doskonała, bardzo starannie wydana publikacja; jej zaś autor – prof. dr hab. Michał Wojciechowski – to świetny biblista: tłumacz i teolog. Nie pozostaje już nic innego, jak tylko zachęcić do lektury jego książki. A polecić ją można wszystkim – zarówno „specjalistom” (biblistom, teologom, duszpasterzom oraz katechetom), jak i „niespecjalistom” (studentom teologii i zwykłym czytelnikom Ewangelii). Bardzo wartościowa praca.

Jarosław Ćwikła